

Kosmiczne ujawnienie – Wnętrze Ziemi i Biblioteka

10 listopada 2018

„Kosmiczne ujawnienie” („Cosmic Disclosure”) to seria wywiadów Davida Wilcocka z informatorem Coreyem Goodem (na ilustracji). Nie wiemy, czy przedstawione informacje są prawdziwe, gdyż nie sposób ich zweryfikować, dlatego przedstawiamy je w celach poglądowych, aby każdy czytelnik „Wolnych Mediów” mógł wyrobić sobie własną opinię.

– Witamy w programie „Kosmiczne ujawnienie”, nazywam się David Wilcock i jestem tu razem z Coreyem Goodem. Po raz pierwszy w historii programu usłyszę informacje od Corego, o których wcześniej mi nie opowiadał. Nie mogę się już doczekać. Corey, odkąd zostałeś w to wszystko wciągnięty, ja również odbywam tę podróż razem z tobą. Jak dotąd nie jestem świadomy jakichkolwiek doświadczeń poza planetą lub w jej wnętrzu, nawet jeśli ich doświadczyłem i coś takiego miało miejsce, to moja pamięć została wymazana. Coś się dzieje, ci ludzie są z nami blisko powiązani i może te informacje połączą nas ze sobą i doprowadzą do wzajemnej współpracy – jeżeli oczywiście będą potrafili zapomnieć o tym, że jesteśmy mieszanej krwi i przestaną nas traktować jako tych gorszych. Następną rzecz jaką chciałbym poruszyć jest to, że zachowują się jakbyśmy nie mieli doświadczyć tego nagłego przejścia. Kiedy czytając Prawo Jedyne, które naukowo potwierdziłem – jest tam wyraźnie napisane, że w trzeciej gęstości istnieją trzy cykle po 25 tysięcy lat, a my znajdujemy się na końcu ich wszystkich. Na końcu każdego cyklu był ogromny i nagły przeskok w rozwoju ludzkości. Nazwali to wielkim przejściem. Pomysł, że rozwój zajmie nam całe pokolenia niekoniecznie należy doprawdy.

– Każdy ma swój system wierzeń. Musimy to wziąć pod uwagę w tej części dyskusji. Wiele z tych informacji będzie trudnych dla wielu osób z ustalonym systemem wierzeń. Samemu zabrało mi

trochę czasu na...

- „Będzie trudnych”.

- Tak. Wziąłem sobie wolne i napisałem artykuł o przenikaniu naszych rzeczywistości, ponieważ po spotkaniu (w bibliotece) wszystkie te informacje zaczęły mnie przerastać. Ludzie będą musieli trochę otworzyć swoje umysły. Nawet jeśli jesteś pewien, że już wszystko wiesz, bądź gotowy otworzyć się na nowe możliwości.

- Niektórzy uwierzą w twoje słowa, a niektórzy będą wierzyć tylko w to, co do tej pory uważali za prawdę.

- Dokładnie.

- Nie musisz się o to martwić.

- Ok.

- Wiem, że nas na to przygotowywałeś i potrząśnię to ludźmi. Jestem tego bardzo ciekawy, więc zaczynamy.

- Kontynuujmy.

- Idziesz do biblioteki. Gonzalez jest wkurzony.

- Tak.

- Gonzalez nie może uwierzyć, że...

- Nie będzie go w bibliotece.

- Wybrali ciebie, a nie jego.

- Wydaje mi się, że zostałem zaproszony do biblioteki tylko dlatego, że nawiązaliśmy z kapłanką połączenie. Wszystko na to wskazywało. To nie było tak, że powiedzieli – wybieramy Corego, a Gonzaleza odsyłamy z powrotem.

- Co było dalej z Gonzalezem?

– Wyszliśmy (z ogrodu) kiedy usłyszeliśmy ryk wielkiego kota. Przeszliśmy przez jeszcze jeden mały korytarz i weszliśmy do następnego pomieszczenia z sufitem w kształcie kopuły, który myślę, że służył do przemieszczania się jako portal. Stanęliśmy tam we czwórkę, stuknięto w amulety, rozbłysło światło i nagle jesteśmy tylko we dwoje w całkiem innym otoczeniu. Wszędzie jest piękny, wypolerowany biały kamień.

– Jak biały marmur?

– Tak, jak biały marmur.

– Z marmurkowym wzorem?

– Tak, był piękny.

– Jak duże było to pomieszczenie?

– Nie było to wielkie pomieszczenie – wielkości tych mniejszych pomieszczeń służących jako portale. Spojrzałem w górę i zobaczyłem wychodzący z sufitu złoty drążek zakończony dłonią trzymającą kryształową kulę.

– Czy było tam jeszcze coś podobnego? Czy było to tylko charakterystyczne dla tego pomieszczenia?

– Podobne drążki były też w innej części biblioteki.

– Czy była to dłoń ludzkiego rozmiaru?

– Była trochę mniejsza.

– Interesujące. Jak się wtedy czułeś? Byłeś podekscytowany, czy zdenerwowany?

– Byłem podekscytowany, ponieważ wiedziałem, że będziemy rozmawiać na temat starożytnych kosmitów, programów genetycznych oraz poruszymy tematy typu „sens życia”, o których już wcześniej zaczęliśmy rozmawiać. Ciekawy byłem ich systemu wierzeń.

- Dobrze.

- Tak więc cała biblioteka była w białym marmurze.

- Kiedy mówisz o bibliotece, czy widziałeś tam stosy książek?

- Tak, zobaczyłem je później. Natomiast kiedy weszliśmy, była tam duża powierzchnia z takimi samymi fotelami, tylko niektóre z nich były odchylone.

- Czy były to te same fotele w kształcie jaja, na których siedzieliście kiedy nawiązywaliście połączenie? Były antygravitacyjne, prawda?

- Tak. Biblioteka składała się z trzech poziomów. W głównej części biblioteki rzeczywiście były półki, kiedy tamtędy przechodziliśmy zobaczyłem zwoje leżące na pochylonej półce oraz kamienne tablice wykonane z różnego rodzaju kamienia.

- Niesamowite.

- Niektóre tablice wyglądały jakby zostały uformowane z jakiegoś kompozytu, a nie z kamienia. Kiedy szliśmy dalej zobaczyłem książki. Niektóre były oprawione w skórę, a niektóre w konopie lub coś podobnego.

- Udając się do Luwru by zobaczyć obraz Mony Lisy, wisi on za ochronną szybą – czy na tych zwojach i tablicach była jakaś ochrona?

- Nie, chyba że była energetyczna.

- Niesamowite.

- Wyglądało jakbyś mógł po nie sięgnąć i ich dotknąć.

- Ok.

- To było tak jakbyśmy przechodzili przez kapsułę czasu, wszystko się zmieniało. Zaczęliśmy iść w stronę miejsca gdzie znajdowały się książki, które wyglądały że pochodzą z lat

1500-1600, aż doszliśmy do miejsca, w którym książki przypominały te dzisiejsze, jakby dopiero co zostały dostarczone z Amazonu. Posiadały numer ISBN i tego typu rzeczy.

– Naprawdę?

– Tak, stały na półkach.

– Dostarczył je kurier z UPS? FedEx? (śmieją się)

– Nie wiem.

– Kto tam jeździ? Może drony z Amazonu? (śmieją się)

– Zapytałem ją – czy wszystkie książki które posiadacie są w formie fizycznej? Odpowiedziała, że nie. Powiedziała – niektóre książki, które uznajemy za intrygujące trzymamy w formie fizycznej, aby móc po nie sięgnąć lub je obejrzeć.

– Przypuszczam, że nie są zainteresowani podrzędnymi kursami szkolnymi i książkami kucharskimi.

– Dokładnie.

– Czym są zainteresowani?

– Zatrzymaliśmy się w miejscu gdzie było wiele książek o tematyce starożytnych kosmitów.

– Czy rozpoznałeś niektóre z tych książek?

– Tak.

– Czy możesz nam podać kilka przykładów?

– Tak. Rozpoznałem książki Zecharia Sitchina.

– Naprawdę?

– Także książki innych autorów, nie pamiętam ich nazwisk. Erich von Doniken...

- Von Daniken.

- Różne, było tam wiele książek w języku niemieckim, francuskim i innych językach.

- Skoro mogą zdobyć książki zapewne też mogą przeczytać wszystko w internecie.

- Tak, mają pełny dostęp i śledzą internet bardzo dokładnie.

- Interesujące. To jest szalone, ale skoro mogą przenieść przez portal siebie, mogą też pewnie użyć portalu do przeniesienia tych książek prosto z magazynu, prawda? Do jaskini nie jedzie kurier.

- Tak naprawdę to nie zwracałem uwagi na logistykę, nie wiem jak zdobyli książki.

- Dobrze.

- Zaczęliśmy (z kapłanką) rozmawiać o kulturze Sumeru, o starożytnym praakadyjskim i sumeryjskim języku, w którym rozmawiali jej ludzie. Odeszła na chwilę i przyniosła starożytny słownik Sumeryjski. Powiedziała, że na powierzchni mamy podobny, który jest kompletnym słownikiem Sumeryjskim, dwujęzycznym. Myślę, że powiedziała, że akkadyjsko-sumeryjskim, nie pamiętam dokładnie czy był to słownik znaczenia każdego Sumeryjskiego słowa, czy też był to tylko opis skryby we własnych słowach.

- Podobnie jak kamień z Rosetty, dzięki któremu rozszyfrowano wiele starożytnych języków, ponieważ te same słowa można było znaleźć w trzech lub czterech różnych językach.

- Dokładnie i mamy go prawdopodobnie na powierzchni od dłuższego czasu i korzystają z niego nasi główni badacze. Jej słownik, natomiast miał trzy języki, dodatkowo zawierał jeszcze jej starożytny język.

- Czy była to duża księga?

– Bardzo duża. Tylko mi ją pokazała, spojrzałem na niektóre symbole i na pismo. Nie przeglądaliśmy jej ponieważ i tak nie rozumiałem co jest tam napisane. Zaczęła opowiadać historię, przez którą na początku poczułem się nie komfortowo, była to historia o Anunnaki, starożytnym Sumerze oraz o aktualnej narracji pod którą podpisują się ufolodzy i przeświadczeni o istnieniu starożytnych kosmitów. Wskazała na książki Zecharia Sitchin'a mówiąc, że większość zawartych w nich informacji jest przekłamana. Powiedziała, że nie można przetłumaczyć tych książek używając starożytnych Sumeryjskich tekstów i uzyskać takich samych informacji które zawarte są w tych książkach. Zapytała mnie, czy wiem co słowo Anunnaki oznacza? Odpowiedziałem jej, że powiedziano mi oraz przeczytałem, że ogólnie oznacza to istoty pozaziemskie. Może to być każda grupa pozaziemska. Odpowiedziała, że słowo to oznacza „królewskie nasienie”. Słuchałem jej tylko, przecież nie będę się z nią spierał. Zaczęła opowiadać o tajnym stowarzyszeniu, które wypuściło tę opowieść by stworzyć elitarną religię i przenieść ją do środowiska ezoterycznego.

– To jest naprawdę niesamowite i czuję, że muszę tutaj coś od siebie dodać – nigdy wcześniej o tym nie wspominałem. Na studiach miałem kolegę z którym dzieliłem pokój w akademiku. Pochodził z Hiszpanii, nazwijmy go Antonio – nie jest to jego prawdziwe imię. Bezpośrednio przyjaźnił się on z Zecharia Sitchinem. Powiedział mi, że kiedy rozmawiał z Zecharią ten powiedział mu, że ludzie zwani Iluminati powiedzieli mu co ma napisać w książkach. Niczego nie oparł na badaniach. Wszystko zostało zaaranżowane. Nigdy z nikim się tym nie podzieliłem i jest to dla mnie szokujące, że ona mówi to samo. Bardzo interesujące.

– Powiedziała, że autor miał trzech ludzi przekazujących mu to co ma napisać, była to sprytna infiltracja środowiska ufologicznego i społeczności ezoterycznej przez Iluminatów chcących by środowiska te przejęły ich religię. Zrodziło to we mnie wiele pytań.

- Niesamowite.

- Wiesz, nie mówiłem o tym wcześniej, chociaż widziałem wiele informacji na szklanych smart padach, które doprowadziły mnie do stwierdzenia, że wiele przełożeń starożytnych Sumeryjskich tekstów było niedokładnych. Trzymałem się jednak od tego z daleka, ponieważ wiedziałem, że wielu ludzi stworzyło na podstawie tego swoją religię.

- Kilka lat temu, zanim zmarł, spotkałem Zecharia Sitchin'a w windzie podczas konferencji „Conscious Life Expo” – to nasze spotkanie śmiertelnie go przeraziło. Nie chciał przyznać, że wie kim jestem, choć było to po nim widać. Czuł się ze mną nie komfortowo, nie chciał spojrzeć mi w oczy. Właściwie to odwrócił się w kierunku ściany windy i było widać, że nie chciał przebywać w moim towarzystwie. Była to dziwna synchronizacja, że akurat my dwaj wylądowaliśmy w tej samej windzie.

- Dla mnie...

- Ale ludzie uważają, że Zecharia Sitchina nie można kwestionować – jak jakiegoś świętego.

- Dokładnie.

- Jak kamienne tablice.

- Jak jakiegoś proroka.

- No to teraz macie. Bum.

- No wiesz, brałem pod uwagę z jakiego źródła ta informacja pochodzi. Nawiązałem z nią połączenie, ale też nie wyczuwałem intuicyjnie żadnego kłamstwa. Po powrocie do domu przez kilka tygodni przeglądałem i studiowałem strony poświęcone nauce starożytnego Sumeryjskiego szukając potwierdzenia tego co powiedziała – i byłem zszokowany.

- Sprawdzałeś słowa, których znaczenie Sitchin podał w swoich

książkach, po czym sprawdzałeś na stronach co dokładnie oznaczają w Sumeryjskim.

– Właściwie to te historie nie miały miejsca.

– Niesamowite.

– Nie istniały.

– Jeśli to prawda, oznacza to, że wciśnięto nam kit. Jeśli połączymy to z tym co powiedział Antonio, że jest to Kłika (Cabal) i konsorcjum tajnego rządu Ziemi, to w ten sam sposób stworzono sztuki Williama Shakespeare'a. Sztuki te były właściwie przeciekami królewskich skandali z tamtych czasów. Shakespeare był analfabetą, potrafił się tylko podpisać jako X. W rzeczywistości był to prawdopodobnie Francis Bacon i wielu innych.

– Dokładnie.

– Nieślubny syn Królowej Elżbiety. Mamy powtórkę z przeszłości. Sitchin jest tylko przykrywką grupy pisarzy.

– W ten sposób zaczęliśmy naszą długą konwersację, która wywarła na mnie ogromne wrażenie.

– Tak więc, to dopiero początek?

– To dopiero początek.

– Świetnie. Mamy czas i możemy nagrać więcej odcinków.

– Przeszliśmy do zagadnień typu co powstało pierwsze, jajko czy kura. Zapytałem jej – mówiłaś, że wiele setek tysięcy lat temu do naszego Układu Słonecznego przybyła grupa istot i zaczęła majstrować z naszą genetyką. Twoi ludzie nazwali ich grupą genetycznych farmerów. Czy nie to samo mówią te teksty? Skąd możecie wiedzieć, że jesteście pierwszymi ludźmi tej planety? Kto was stworzył? Kto opracował waszą genetykę? Czy przeniesiono was z innej planety? Rozpoczęliśmy konwersację.

Odpowiedziała – czyż nie są to pytania typu kto skonstruował konstruktora tego konstruktora i konstruktora tegoż konstruktora? W pewnym momencie musi istnieć oryginalna istota, która nie została skonstruowana genetycznie. A w jaki sposób ta istota powstała? – Mój mózg już się "przegrzewał".

– Kilka podstaw. Sitchin powiedział, że Anunnaki byli istotami pozaziemskimi, którzy przybyli na Ziemię w celu wydobywania złota i stworzyli prymitywnego pracownika zwanego Adamu, który stał się Adamem w Biblii. Czy według niej jest to prawda, czy nie?

– Według niej jest to nieprawda.

– Naprawdę? Ta cała historia?

– Cała ta historia jest nieprawdziwa.

– Jest to wielka poprawka.

– Tak, jest to główna poprawka. Jest wiele informacji w internecie, sam też badałem ten temat. Istnieje strona „Sitchin is Wrong” gdzie można znaleźć wiele informacji, chociaż osoba która prowadzi tę stronę na pewno w pewnych obszarach jest uprzedzona. Można też znaleźć wiele informacji na oficjalnych naukowych stronach, gdzie profesjonaliści od akadyjskiego i sumeryjskiego badali te tablice. Po zapoznaniu się z tymi wszystkimi informacjami doszedłem do konkluzji, że wszystkie te źródła mają rację. Zapytałem jej – jaki był wasz sposób myślenia zanim staliście się zaawansowaną cywilizacją? Jak to się wszystko u was zaczęło? Odpowiedziała – wierzymy, że Ziemia ma świadomość, jest świadomą formą życia. Słońce jest świadomą formą życia, i wszystko w Kosmosie jest świadomą formą życia. Skoro Ziemia jest świadomą formą życia to każdy z nas jest jej ekspresją lub świadomą formą życia pochodzącą z Ziemi – żyjemy, a kiedy umieramy powracamy do świadomości Ziemi. Było to naszym rdzennym przekonaniem kiedy rozwijaliśmy nasze cywilizacje.

- Niesłychane.

- Zaczęła opowiadać jak Układ Słoneczny i Galaktyka są świadome i że jest to kreatywna siła życiowa.

- To samo jest powiedziane w Prawie Jedyne.

- Nie przeczytałem całego. Powiedziałem jej, że słyszałem o wyrażeniu „logos”. Nie jestem do końca pewien pełnego znaczenia tego słowa, ale słyszałem, że używane jest do określania tego o czym ona tu mówiła.

- Dokładnie.

- Uśmiechnęła się i powiedziała, że jest to dobre słowo jak każde inne.

- To słowo pojawia się wszędzie w Prawie Jedyne, opisuje inteligencję Kosmosu, inteligencję Słońca. Właściwie to mówią, że Jedyne Nieskończony Stwórca, inteligencja wszechświata jest „logos”, że istnieje galaktyczne „logos”, które jest galaktycznym umysłem kreującym program ewolucyjny dla wszystkich inteligentnych cywilizacji w Galaktyce.

- Pokrywa się to z tym co powiedziała. Przechodząc do sedna, jak powstaje życie i jak nie wszystko jest skonstruowane genetycznie przez rasę genetycznych konstruktorów, która przemieszcza się po całym Kosmosie, kreując i rozsiewając stworzenia dwunożne.

- Dokładnie.

- Powiedziała, że każda świadoma Galaktyka i każdy świadomy Układ Słoneczny posiada matryce rezonansowe lub wibracyjne z których kreowane są formy życia. W zależności od tego gdzie w Układzie Słonecznym znajduje się planeta, będzie miało to wpływ jakiego typu formy życia mogą zostać stworzone. Przez wiele cykli, Ziemia i Słońce kontynuowały tworzenie świadomych dwunożnych form życia. Było ich bardzo wiele, niektóre zginęły w kataklizmach, a wiele z nich zostało zabitych przez mieszaną

agresywną rasę z powierzchni. Ci którzy przeżyli, żyją teraz w odosobnieniu ukrywając się przed nami w pewnych rejonach Ziemi.

– Myślę, że jeśli nie przeczytasz Prawa Jedynego to Sojusz Istot Kulistych przedstawi ci ludzi, którzy ci to wytłumaczą.

– No tak.

– Ponieważ to wszystko w nich jest, a ty jeszcze nie przeczytałeś tych książek. Mówią o tym samym z małymi różnicami. Nie opisują dokładnie wcześniejszych ludzkich cywilizacji na Ziemi. Większość tego co powiedziałaś jest zawarta w naukach Prawa Jedynego, że ludzka forma to „logos”. Jest ucieleśnieniem „logos”. „Logos” stworzyło ciało, słowo stworzyło ciało. „Logos” i „słowo” – to jest to samo. Kiedy otworzysz Księgę Rodzaju – Na początku było „logos”. „Logos” było Bogiem, i „logos” było z Bogiem. Prawo Jedyne sugeruje, że „logos” jest umysłem Kosmosu i umysłem Galaktyki, i że są jednością, ale zarazem są od siebie odrębne. To są bardzo interesujące rzeczy.

– Rozmawialiśmy jeszcze przez jakiś czas siedząc przy stole. Potem skończyliśmy wycieczkę po bibliotece i zeszliśmy niżej do poziomu drugiego, do miejsca gdzie jej ludzie nawiązywali kontakt mentalny z ludźmi z powierzchni oraz komunikowali się ze sobą w sesjach grupowych. Jeszcze poniżej znajdowało się miejsce, które nazywali Salą Zapisów.

– Powróćmy na chwilę jeszcze do „logos”, ponieważ chciałem zwrócić uwagę na kilka interesujących rzeczy, które zostały powiedziane w Prawie Jedynego. Pierwszą jest to, powiedzieli, że Słońce jest nie do rozróżnienia od galaktycznej świadomości, że Słońce to jest „logos”. Powiedzieli, że planeta Ziemia jest „pod-logos”, a ludzkie istoty są „pod-pod-logos”, co oznacza, że również jesteśmy częścią tej świadomości – to jest jak zasada fraktalu – to znaczy, jeśli powiększymy jego część, to powiększony fragment będzie

zbudowany według takiego samego wzoru jak cały nie powiększony fraktal. W Prawie Jedyne go wytłumaczono, że Wszechświat jest ucieleśnieniem tej samej kosmicznej świadomości, która wszystko stworzyła i że my jesteśmy tą świadomością. Każdy z nas ma wystarczająco dużo wewnętrznej mocy by zrekonstruować cały Wszechświat. Uważam, że zostaliśmy obezwładnieni. Sposób w jaki jesteśmy połączeni z Kosmosem został bardzo dokładnie przed nami ukryty. Czy powiedziano ci, czy Sumeryjskie tablice zawierają w ogóle jakąkolwiek prawdę? Czy Anunnaki naprawdę istnieli?

– Powiedziała, że tablice Sumeryjskie opisują nadzwyczaj dokładne historię tamtych czasów i należy je brać niemal dosłownie. Powiedziała też, że niektóre Sanskryty zawierają bardzo interesujące informacje na temat zdarzeń, które miały miejsce na powierzchni Ziemi i w gwiazdach.

– **Chodzi o Indyjskie „Wedy”, „Wendidad” i „Mahabharata”?**

– Dokładnie.

– **Ma to sens.**

– Rozmawialiśmy o starożytnych mitach – jak ludzie na powierzchni odnoszą się do mitów, i jak kreują obecne. Niektóre z naszych starożytnych mitów są bardzo historyczne.

– **Patrząc na wizerunek Kryszny widzimy niebieskawą skórę, a ty mówisz, że jedna z tych grup, które widziałeś na dole ma niebieskawą skórę.**

– Tak.

– **Czy te wojny, o których czytamy w „Mahabharacie” i te „Wimany” – o których mówią w „Mahabharacie”, że potrafią przelecieć przez górę, tak jak to widziałeś – czy mogli to wtedy być cisami ludzie walczący na powierzchni?**

– Rada jej grupy opowiadała o ich otwartym konflikcie na niebie z pozaziemskimi rasami, które widzieli ludzie na Ziemi

podczas różnych cykli, włączając w to cykl akceptowanej przez nas historii.

– Dotyczy to także blondwłosych i niebieskookich bogów Greckich z Góry Olimpu, którzy najwyraźniej mogli opuścić powierzchnię Ziemi i zniknąć.

– Dokładnie.

– Niesamowite. Mamy jeszcze wiele do przedyskutowania w następnym odcinku. Opowiesz nam o scenie z krzesłami, w których siedzą ludzie i telepatycznie oddziałują na ludzi z powierzchni. Usłyszymy też o Sali Zapisów, której jestem bardzo ciekawy, a o której wcześniej nie słyszałem. O tym wszystkim dowiemy się w następnym odcinku „Kosmiczne Ujawnienie”. Dziękuję.

Z Coreym Goodem rozmawiał David Wilcock

Tłumaczenie: Vortena

Źródło oryginalne: Spherebeingalliance.com

Źródło polskie: KosmiczneUjawnienie.com